

To jeszcze nie koniec!

Data publikacji: 7.09.2023 18:29

Prokuratura Rejonowa w Cieszynie złożyła apelację od wyroku katowickiego sądu, w którym uniewinniono osoby, zdaniem śledczych odpowiadające za osunięcie ziemi na zeskoku skoczni w Wiśle-Malince.



Fot: arc.ox.pl

- **Po 14 latach procesu wszyscy zostali uniewinnieni. Apelację rozpozna Sąd Okręgowy w Katowicach** – powiedział Andrzej Hołdys, prokurator rejonowy w Cieszynie.

61 terminów

Wyrok przed katowickim sądem zapadł w ubiegłym roku. Do Prokuratury Rejonowej w Cieszynie teraz dotarło jego uzasadnienie. Dlatego można było złożyć apelację.

Do osunięcia ziemi na zeskoku doszło w sierpniu 2006 roku, podczas budowy skoczni. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Poważnie naruszona została jednak konstrukcja w miejscu, gdzie miał zostać położony igielit.

Usunięcie szkód, a także konieczność wykonania dodatkowych prac, w tym wbicia w ziemię pali umacniających stok góry, pochłonęło dodatkowe 9 mln złotych. Początkowo zakładano, że budowa skoczni nie pochłonie więcej, niż 35 mln złotych.

Proces rozpoczął się w 2009 roku. Pierwotnie rozprawy miały odbywać się przed Sądem Rejonowym w Cieszynie. Sprawa ostatecznie trafiła do Katowic, ponieważ to tam mieszkali oskarżeni, a także świadkowie i biegli.

Błędy projektantów i geologów

Cieszyńska Prokuratura Rejonowa w akcie oskarżenia podniosła, że wina za katastrofę spoczywa na projektantach: głównym i dwóch branżowych, a także geologach. Warto przypomnieć, że główny projektant wcześniej nie projektował żadnej skoczni.

Zdaniem cieszyńskich śledczych oskarżeni popełnili bardzo wiele błędów. Z ekspertyz wynikało, że wykonano niewystarczającą ilość odwiertów. To spowodowało, że źle oceniono podłoże, które miało tendencję do osuwania się.

Nie sięgnęli, choć mieli taki obowiązek, do materiałów archiwalnych z lat 70.XX wieku, dotyczących budowy zapory w Wiśle Malince. W miejscu, gdzie zaprojektowano skocznnię miał znajdować się jeden z przyczółków zapory. W dokumentach znajdowały się szczegółowe badania tego miejsca.

Błędem projektantów oraz geologów było również zakwalifikowanie budowy do II kategorii geotechnicznej i w efekcie uproszczenie dokumentacji i przeprowadzenie tylko badań polowych gruntu. Gdyby budowa została zaklasyfikowana do III kategorii geotechnicznej wówczas przeprowadzone zostałyby dokładniejsze badania – w tym spoistości i twardości podłoża.

Prokuratorzy uznali, że błędy projektantów były częściowo powiązane z nieścistościami geologów. Jak wynikało z ustaleń śledczych główny projektant także błędnie zaliczył budowę do II kategorii. Nie obliczono stateczności zbocza i nie wskazano jak przeprowadzać na nim roboty, co ostatecznie doprowadziło do osunięcia się ziemi.

Oskarżeni przed sądem odpowiadali za doprowadzenie do zdarzenia, które zagrażało życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu. Groziło im od roku do 10 lat więzienia.

Skocznia w Wiśle-Malinie powstała w 1933 r. Gruntowna jej modernizacja rozpoczęła się w z początkiem 2005 r. Prace ostatecznie zakończono latem 2008 roku. Koszt przebudowy skoczni, łącznie z niezbędnymi naprawami i wzmocnieniem zeskoku wyniósł około 47 mln złotych.

(ach)